

W hołdzie bohaterom Powstania Listopadowego

Powstanie Listopadowe, największy w zeszłym stuleciu zryw wolnościowy Polaków, zakończyło się klęską militarną i masową emigracją patriotów. Wśród emigrantów był żołnierz-poeta, Konstanty Gaszyński. Pisał on:

*Gdy nad grobem ojczyzny cała Polska płacze,
My z drogiej ziemi przodków wygnancy, tułacze,
Idziem we świat szeroki, by ścigać nadzieję
I łzami opowiadać świetne nasze dzieje.
Jakośmy w krzywd odwecie i swobod obronie
Śród nocy listopada uzbroidli dionie,
Jak każda chwila laurem zdobiła nas nowem
Pod Stoczkiem, Iganiami, Dębem i Grochowem.*

Bitwy wspomniane w wierszu Konstantego Gaszyńskiego, a także bitwa pod Ostrołęką, należały do najślynniejszych w Powstaniu. Gdy uczestnicy tych bojów, „wygnańcy i tułacze”, w drodze przez Niemcy do Francji opowiadali „świetne dzieje”, ich rodacy w kraju otaczali wciąż świeże mogiły i pobojowiska. W obawie przed represjami carskiego zaborcy czynili to tylko ukradkiem. Dopiero ich synowie i wnukowie mogli trwale upamiętnić miejsca zroszone krwią walczących w latach 1830—1831.

Stoczek Łukowski

14 lutego 1831 r. grupa kawalerii gen. Józefa Dwernickiego pokonała pod Stoczkiem dywizję jazdy rosyjskiej gen. Fiodora Geismara. Rosjanie posuwali się z Seroczyna na Stoczek dwiema kolumnami — przez Kołodziej i obok młyna Kulak oraz przez Toczyska. Obydwie zostały szybko rozbite przez kawalerię Dwernickiego, przy czym szczególnie duże straty poniosła pierwsza kolum-

na nieprzyjaciela, idąca wąską groblą w podmokłej dolinie rzeki Świder. Polacy stracili 27 zabitych i 60 rannych. Straty Geismara były znacznie większe.

Wedle miejscowej tradycji polegli żołnierze polscy zostali pochowani na nie istniejącym już obecnie cmentarzu, który znajdował się w okolicy dzisiejszych ogródków działkowych na krańcu Stoczka (zwłoki zostały następnie ekshumowane). Kilku naszych ułanów, którzy w pogoni za uciekającymi Rosjanami zapędzili się na groblę pod Kulakiem i tam zginęli, pochowano podobno obok tej grobli, a na ich mogile stanął z czasem krzyż z metalowych prętów, istniejący do dziś. Miejsce to było odwiedzane przez mieszkańców Stoczka i okolic, sam zaś krzyż przystrajano kwiatami.¹⁾

Dopiero w roku 1929, na dwa lata przed setną rocznicą bitwy, rzucono myśl trwałego upamiętnienia zwycięstwa gen. Dwernickiego. W końcu tego roku odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli miasta Stoczka i gminy Prawda, na którym wyłoniono Komitet Obchodu Setnej Roczniczy Bitwy pod Stoczkiem. Komitet (na jego czele stanął ksiądz Romanowski) podjął uchwałę o wybudowaniu pomnika oraz siedmioklasowej szkoły imienia Gen. Józefa Dwernickiego. Wystosował też apel do mieszkańców Stoczka oraz gminy Prawda o składki na ten cel (były one zbierane także poza terenem miasta i gminy).

Pomnik ustawiono na jednym z pagórków, wznoszących się nad doliną Świdra, w miejscu, z którego — jak głosi miejscowa tradycja — ruszyła szarża lewego

skrzydła naszych wojsk lub (wg innej wersji) znajdowało się stanowisko polskiej artylerii. Wykonano go z głazów polnych, w kształcie ściętego ostrosłupa, na którego wierzchołku znajduje się orzeł, projektowany i wykonany przez Jadwigę Gerun ze Stoczka Łukowskiego (projektant całości nie jest znany). W ścianę frontową wmurowano tablicę z napisem: „1831 Ofiara ich krwi i czynów zarzewiem miłości Ojczyzny na dalsze stulecia 1931”. Obok tablicy umieszczono armatnie kule znalezione na polu bitwy (do naszych czasów dotrwała tylko jedna).

Uroczystość odsłonięcia pomnika (nazywanego potocznie pomnikiem Dwernickiego) odbyła się 10 maja 1931 r. Zjawiły się tłumy ludzi, przybyły oddziały wojska, drużyny harcerskie oraz grupy innych organizacji młodzieżowych. Po nabożeństwie w miejscowym kościele zebrani przyszedli na pobożowisko, gdzie wojewoda lubelski, reprezentujący także Prezydenta Rzeczypospolitej, dokonał aktu odsłonięcia pomnika. Tego samego dnia na rynku w Stoczku odbyła się defilada wojska i przemarsz młodzieży. Piętrowy budynek drewnianej szkoły im. Gen. Józefa Dwernickiego oddano do użytku dopiero w roku następnym. Obecnie mieści się w nim internat liceum ogólnokształcącego, samo zaś liceum otrzymało nowy gmach w 1963 r. i, podobnie jak poprzednia szkoła, nosi imię zwycięzcy spod Stoczka.²⁾

Pomnik przetrwał okupację hitlerowską. Zdołano nawet ocalić tablicę z patriotycznym napisem: zdjęli ją i ukryli mieszkańcy pobliskiej wsi Zgórznica, a po wojnie wróciła na swoje miejsce.

Uroczystości obchodzono w Stoczku Łukowskim niedawno, 150 rocznicę wybuchu Powstania oraz rocznicę bitwy pod tym miastem. 13 czerwca 1980 r. zorganizowano sesję naukową z udziałem historyków z Warszawy, Lublina i Łodzi, złożono wieńce pod pomnikiem, urządzono wystawę pamiątek. Drugi etap tych uroczystości nastąpił w dniach 13–14 lutego 1981 r. (sesja popularnonaukowa



Zwycięstwo kawalerii gen. Józefa Dwernickiego pod Stoczkiem uczczono wystawieniem pomnika z polnych głazów (Fot. T. Chłudziński)

i akademia, w czasie których referaty wygłaszała młodzież liceum, capstrzyk pod pomnikiem, otwarcie kącika pamięci gen. Dwernickiego w szkole itp.). Całością prac związanych z obchodami w 1981 r. kierował komitet pod przewodnictwem Józefa Filipczuka — prezesa Towarzystwa Przyjaciół Stoczka i wicedyrektora liceum oraz Barbary Kosil — dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Stoczku.

Olszynka Grochowska

Najbardziej krwawą w dziejach Powstania Listopadowego bitwę stoczono 25 lutego 1831 r., gdy armia feldmarszałka Iwana Dybicza szła ze wschodu na Warszawę z zamiarem szybkiego stłumie-

nia polskiego „buntu”. Wzięły w niej udział główne siły obydwu stron, a widownią walk były wschodnie przedpola Pragi — okolice ówczesnej wsi Grochów. Kluczową pozycję wojska polskiego broniącego Warszawy stanowił olszowy lassek — Olszynka Grochowska, obsadzona przez dywizję gen. Franciszka Żymirskiego i gen. Jana Skrzyneckiego (ogólne kierownictwo sprawował gen. Józef Chłopiczki). Bój był szczególnie zacięty, lassek kilka razy przechodził z rąk do rąk. Bitwa skończyła się odwrotem armii polskiej za Wisłę, jednak wróg został zatrzymany pod Pragą i nie odważył się już dalej atakować. Rosjanie stracili ok. 9400 ludzi, Polacy — 6900—7300.

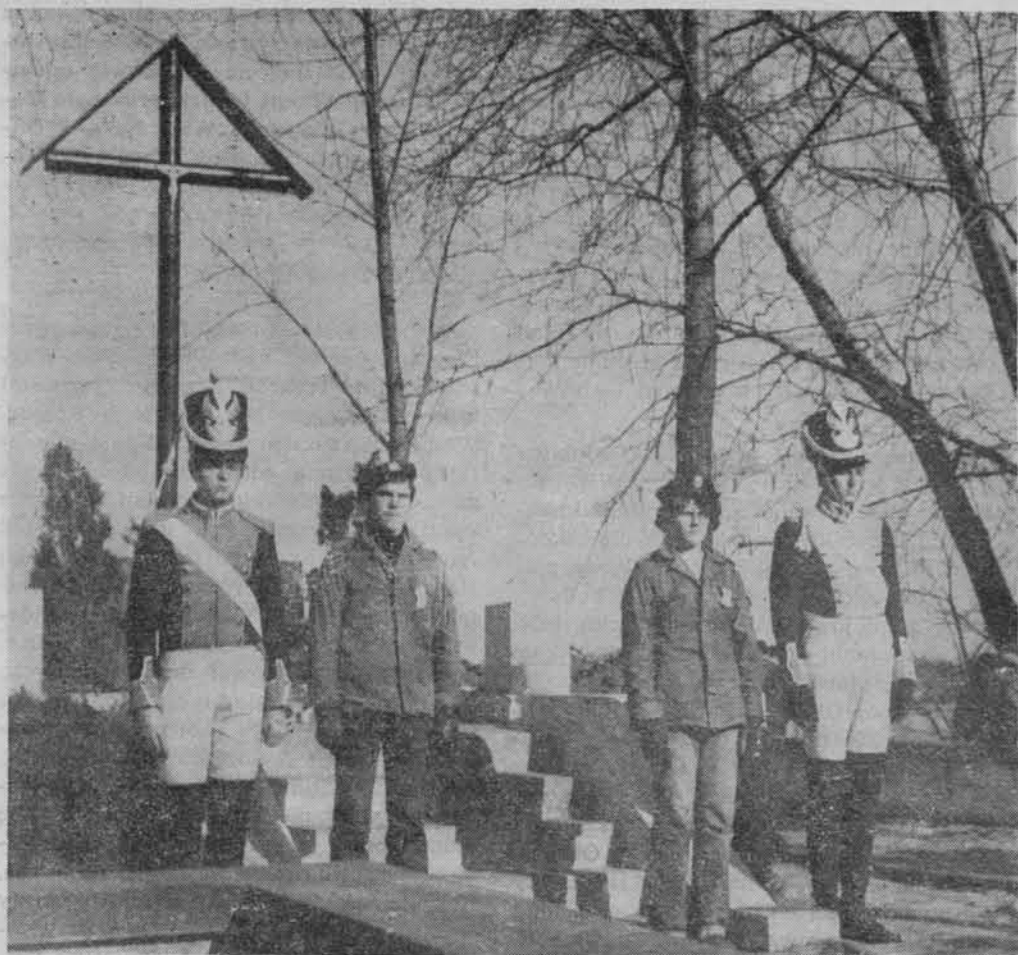
Ciała poległych pochowano na terenie Olszynki, w jej pobliżu, na cmentarzu przy kościele w niedalekim Kamionku oraz w Lasku Grochowskim, obejmującym niegdyś teren obecnego Ronda Wiatraczna i jego najbliższego otoczenia. Te miejsca stały się celami pielgrzymek mieszkańców Warszawy, gdy tylko wojska rosyjskie ustąpiły spod miasta. Przychodzono zwłaszcza do Olszynki, by zabrać na pamiątkę garść piasku, olchowy listek, kawałek drewna odłupanego armatnią kulą. Zjawiano się tu potajemnie i później, mimo zakazów władz carskich, m.in. przychodziła warszawska młodzież i warszawscy robotnicy z Ludwikiem Waryńskim. Znana była wówczas wydma na Olszynie, nazywana Kościarką, bo wystarczyło ruszyć piasek, a ukazywały się kości żołnierzy. Oczywiście, w czasach niewoli rosyjskiej historyczne miejsca Grochowa były z konieczności zaniedbane.

Dopiero w latach I wojny światowej, gdy do Warszawy wkroczyli Niemcy, udało się upamiętnić sławne pobojowisko. „Okupanci niemieccy nie wzbraniali urządzania obchodów patriotycznych (antyrosyjskich oczywiście), można więc było pomyśleć o uczczeniu pamięci bohaterów Olszynki i wówczas nowo powstałe Towarzystwo Przyjaciół Grochowa, pragnąc dać wyraz długo tłumionym uczuciom

narodowym, zainicjowało budowę kopca na Olszynie, gdzie tymczasem postawiono krzyż pamiątkowy ku uczczeniu bohaterów bitwy Grochowskiej — pisze Józef Poliński. — Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia Krzyża w dniu 12 lipca 1916 roku stała się żywiołową i imponującą manifestacją uczuć niepodległościowych. Na uroczystość tę przybyło ze wszystkich stron kraju, nawet z najdalszych kresów, ok. 100 tysięcy rodaków, co było miarą, jak droga jest sercom polskim pamięć obrońców Olszynki. Imponująca ta uroczystość, która wprowadziła w zdumienie ówczesnych okupantów niemieckich, zamieniła się w żywiołową manifestację na rzecz Niepodległości. (...) I wówczas, gdy rozwinęły się stare i nowe sztandary, gdy wystrzeliła w niebo radosna pieśń, przekonaliśmy się, że jesteśmy zdolni do czynu, że nie zgnuśniliśmy w niewoli, że rozwijaliśmy się, walczyliśmy i pracowaliśmy, że nie uroniwszy nic ze zdobyczy przeszłości. Rozejrzeliśmy się po sobie i sprawdziliśmy, żeśmy niezmożeni i sił twórczych pełni.³⁾

Gdy budowa na Olszynie okazała się trudną ze względów technicznych (brak w pobliżu odpowiedniego materiału ziemnego), wysunięto myśl wzniesienia pomnika-mauzoleum. Szczególnie zabiegało o to Towarzystwo Przyjaciół Grochowa. Cytowany już autor pisał: „Pragniemy na polach Olszynki wybudować pomnik, jako godny wyraz hołdu i czci dla tych, których już nie ma, a którzy przed stuleciem ofiarnie brocząc krwią znaczyli nam drogę do Niepodległości (...). Oto zawołanie, oto hasło, które przyświeca stałym dążeniom Towarzystwa (...) Nie chcemy, aby pomnik ten był martwą tylko płytą pamięci, natomiast pragniemy, aby pokolenia przychodziły do tego pomnika wzbudzać w duszach uczucia, aby sprawa polska, za którą walczyli i umierali bohaterowie Olszynki, przestała być troską li tylko społecznych jednostek, lecz żeby się stała sprawą wszystkich obywateli Państwa.⁴⁾

Realizacja tego projektu zaczęła przy-



W 150 rocznicę Bitwy Grochowskiej zaciągnięto wartę honorową przy grobowcu poległych. (Fot. T. Chiudziński)

bierać konkretniejsze kształty po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, ale zdołano tylko położyć kamień węgielny i postawić nowy krzyż, ufundowany przez Henryka Barańskiego. Uroczystość ta, zorganizowana w stulecie bitwy (dokładnie: 1 marca 1931 r.), znów zgromadziła ogromne rzesze ludzi, m.in. przybyli przedstawiciele władz Państwa, odbyła się defilada wojskowa. Jeszcze okazalej wypadły obchody sto piątej rocznicy zmagania pod Grochowem urządzone w 1936 r. Wzięli w nich udział m.in. generalny in-

spektor sił zbrojnych gen. Edward Rydz-Smigły i prezydent Warszawy Stefan Starzyński, ogólna zaś liczba uczestników manifestacji wyniosła ok. 80 tysięcy. W programie uroczystości znalazło się m.in. sadzenie nowych drzewek olchowych, bowiem ostatnie stare, pamiątkowe olchy uschły po przeprowadzeniu melioracji terenu.⁵⁾ Zresztą już z okazji setnej rocznicy bitwy Towarzystwo Przyjaciół Grochowa wystąpiło z planem ochrony obszaru historycznej Olszyny, a z czasem władze miasta Warszawy uznały ten

teren za zabytkowy, stanowiący wartość historyczną i wykupiły go z rąk prywatnych.

W tym samym czasie, przy kopaniu rowów odwadniających, znaleziono kości poległych w walce żołnierzy, kule armatnie i karabinowe, resztki broni, guziki od mundurów. Szczątki ludzkie złożono w specjalnie na ten cel zbudowanej krypcie, na której ustawiono tablicę z napisem: „Przechodniu, powiedz współbraciom, że walczyliśmy mężnie i umierali bez trwogi, ale z troską w sercu o losy Polski, losy przyszłych pokoleń — o Wasze losy.”

Ostatnia wojna przekreśliła ambitne plany grochowskich działaczy. Nie czas było myśleć o wznoszeniu pomnika-mauzoleum, szczęśliwie udało się tylko zakończyć budowę pomnika-kościoła przy placu Szembeka na Grochowie, budowę, którą zainicjowano jeszcze w roku 1930. Po wyzwoleniu przystąpiono natomiast do realizacji planu stworzenia na obszarze historycznej Olszyny Parku Pamięci Narodowej. Zalesiono teren dawnego pobojowiska, z czasem jednak, na skutek urbanizacji tego rejonu i rozbudowy pobliskich urządzeń kolejowych, obszar leśny został znacznie uszczuplony. Obecnie zajmuje on ok. 70 ha i jest zamknięty ulicami Szeroką i Chłopickiego oraz linią kolejową Warszawa—Pilawa. Na wschodnim skraju lasu, od strony ul. Szerokiej, naprzeciwko ul. Traczy, znajduje się grobowiec, do którego w 1936 r. przeniesiono prochy poległych.

Uroczyscie obchodzone w Warszawie 150 rocznicę wybuchu Powstania i bitwy grochowskiej. 29 listopada 1980 r. odbył się w Olszynie apel poległych, zorganizowany przez harcerski hufiec Praga-Południe. 1 marca 1981 r. ten sam hufiec zakończył w Olszynie XXII Rajd „Olszynka Grochowska”, zjawiły się tu również praskie koła ZBoWiD ze swymi sztandarami, zaciągnięto wartę honorową przy mogile. Rocznicę bitwy uczczono także wieczorami artystycznymi w Muzeum Narodowym w Warszawie, w war-

szawskim Teatrze Powszechnym oraz okolicznościową wystawą w siedzibie biblioteki publicznej na Grochowie (głównym organizatorem tych imprez było Towarzystwo Przyjaciół Warszawy — Oddział Grochów). Obchody zakończyła manifestacja ludności stolicy w Olszynie w dniu 29 listopada 1981 r.

Wawer, Dębe Wielkie

Po bitwie pod Grochowem główne siły rosyjskie odeszły nad Wieprz. Pod Warszawą, na Trakcie Brzeskim, pozostał tylko VI Korpus gen. Grigorija Rosena. Wczesnym rankiem 31 marca 1831 r. uderzyła nań armia polska dowodzona przez gen. Jana Skrzyneckiego (plan ofensywy opracował kwatermistrz generalny, płk Ignacy Prądzyński). Po rozbiciu przedniej straży Rosena pod Wawrem, Polacy dotarli do wsi Dębe Wielkie, gdzie znajdował się trzon rosyjskiego VI Korpusu. Nieprzyjaciół zajmował dogodną pozycję, broniły go grząskie łąki nad rzeczką Choszczówką. Na ten podmokły teren Polacy nie mogli sprowadzić z szosy dział, ani użyć na nim konnicy. Po kilku godzinach walk piechoty, nasi przedarli się jednak przez mokradła, a reszty dopełniła brawurowa szarża kawalerii po szosie. Rosjanie poszli w rozsypkę. Ich straty w bitwach pod Wawrem i Dębem Wielkim wyniosły (w zabitych, rannych i jeńcach) 5 do 6 tysięcy ludzi. Straty polskie były niewielkie (200—300 ludzi).

Poległych pod Dębem Wielkim żołnierzy rosyjskich pochowano być może w miejscach, które do dziś noszą nazwy: „Na Moskalach” i „Kozaki”. Polacy spoczęli zapewne w pobliżu obecnego skrzyżowania ulic Pustelnickiej i Prądzyńskiego; w tym miejscu zawsze były stawiane drewniane krzyże, które w 1982 r. zostały zastąpione metalowymi.⁶⁾

Po odzyskaniu niepodległości obywatele Wawra powołali do życia komitet, który postawił na pobojowisku wawerskim dębowy krzyż—pomnik, u którego podnóża umieszczono kamień z napisem: „Poleg-



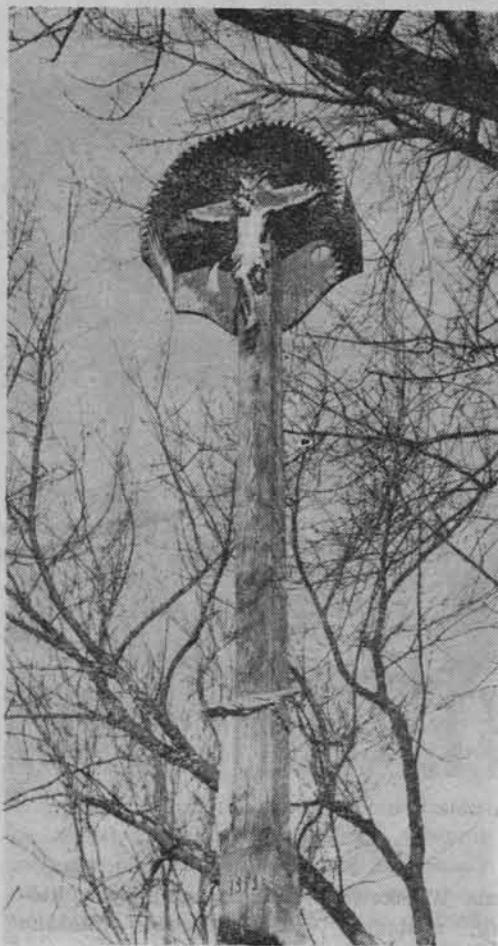
Karczma Wawerska (stan z 1981 r.) była świadkiem walk w dniach 19 lutego i 21 marca 1831 r. (Fot. T. Chludziński)

łym za Ojczyznę w dniach 19 lutego i 31 marca 1831 r.”. Znajdują się one do dziś obok Karczmy Wawerskiej w Warszawie, przy ul. Płowieckiej 83. W budynku tym w okresie pierwszej bitwy pod Wawrem, stoczonej 19 lutego, przebywał ze swoim sztabem gen. Piotr Szembek. Ponadto, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zatrzymał się w nim sztab naczelnego wodza, gen. Skrzyneckiego, w czasie między drugą bitwą pod Wawrem a bitwą pod Dębem Wielkiem.

W 1931 r. uroczystie obchodzono stulecie obydwu bitew wawerskich i bitwy pod Dębem Wielkiem. I tak 29 marca zbrali się w Wawrze przedstawiciele rządu, władz województwa warszawskiego oraz organizacji społecznych. Asystę honorową pełniły: batalion żołnierzy z Rembertowa, oddziały „Sokoła”, Przysposobie-

nia Wojskowego i straży ogniowych, które następnie przedefilowały. Złożono kwiaty na mogile poległych i wmurowano akt erekcyjny pod szkołę—pomnik Bohaterów 1830—1831 r.⁷⁾ W Dębem Wielkiem natomiast odprawiono mszę polową, odbyła się defilada 7 Pułku Ułanów z Mińska Mazowieckiego i wmurowano w ścianę kościoła pamiątkową tablicę (istniejącą do dziś) z napisem: „Poległym za Ojczyznę w setną rocznicę bitwy pod Dębem Wielkiem w powstaniu listopadowym roku 1830. Dębe Wielkie 1931”.⁸⁾

Pamięć poległych pod Dębem Wielkiem uczczono też w 150 rocznicę bitwy, 4 kwietnia 1981 r., po uroczystej mszy z homilią poświęconą bitwie, odsłonięto pomnik w postaci dużego głazu polnego, na którym umieszczono tablicę z orłem (według wzoru z czaka noszonego przez



Bitwy pod Wawrem upamiętnia wysoki, drewniany krzyż. (Fot. T. Chludziński)

„Czwartaków”) z napisem: „1831 31 marca 1981 w rocznicę Powstania Listopadowego mieszkańcy”. Projektantem był Jan Majczyk, tablicę wykonali Zbigniew Kist i Marian Wszelaki. Głaz stanął w przetrzebionym parku podworskim w miejscu, gdzie „Czwartacy” przedarli się do wsi i przeważyli szalę walki na naszą stronę. W zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele władz województwa siedleckiego i gminy Dębe Wielkie, a w ogóle zebrała się duża rzesza mieszkańców okolicy, m.in. młodzież szkolna, harcerze i strażacy, ponadto stawili się byli żoł-

nierze 7 Pułku Ułanów, którzy przed 50 laty brali udział w defiladzie. Uroczystość uświetniły wiersze i pieśni o powstaniu, recytowane i śpiewane przez młodzież miejscowej szkoły i członkinie Koła Gospodyń Wiejskich. Inicjatorem obchodu był komitet pod przewodnictwem Kazimierza Bujalskiego, wyłoniony przez Gminną Radę Narodową.

Iganie

Do bitwy pod Iganiami doszło 10 kwietnia 1831 r., gdy grupa wojsk gen. Ignacego Prądzyńskiego (jedna z dwóch, które miały opanować Siedlce) spotkała się z dwakroć liczniejszymi siłami rosyjskimi gen. Grigorija Rosena. Rosjanie, brniąc miasta, obsadzili przeprawy na rzece Muchawce oraz wieś Iganie. Przez kilka godzin walka toczyła się ze zmiennym szczęściem, w końcu jednak brawurowy atak prowadzony przez samego Prądzyńskiego zdecydował o zwycięstwie strony polskiej. Straty Rosjan wyniosły ok. 5000 w zabitych, rannych, zaginionych i wziętych do niewoli. Straty polskie w zabitych i rannych — ok. 400.

Idea upamiętnienia wiktoria pod Iganiami narodziła się w roku 1922. Powstał wówczas w Siedlcach komitet budowy pomnika. Na razie, 10 kwietnia 1922 r., w 91 rocznicę bitwy, ustawiono na pobojowisku drewniany krzyż, w kilkanaście dni później, 3 maja, założono uroczyste fundament pomnika i wmurowano akt erekcyjny. Jednocześnie rozpoczęto zbiórkę pieniędzy na pomnik. Składki wpływały obficie, ale wkrótce nastąpiła dewaluacja pieniądza i ulokowane w banku fundusze całkowicie straciły swą wartość. Budowa poszła w odwłokę, dopóki nie zajęła się nią organizacja wychowanków gimnazjów siedleckich — Koło Siedlczan.

We wrześniu 1928 r. ogłoszono wśród studentów architektury Politechniki Warszawskiej i Szkoły Sztuk Pięknych konkurs na projekt pomnika. Pierwszą nagrodę przyznano Żukowskiemu i Stępiń-

skiemu za projekt obelisku zwieńczonego pionowo osadzonym mieczem, ale do realizacji została przyjęta praca zdobywcy nagrody drugiej, Jana Mucharskiego z Politechniki. Projektant proponował kolumnę 13-metrowej wysokości, jednak ze względu na duże koszty zmniejszono ją do 7,8 m i w związku z tym postanowiono ustawić bliżej szosy, aby była dobrze widoczna (plac pod pomnik przekazał bezpłatnie Wiktor Grabowski ze wsi Iganie). Roboty budowlane wykonała firma „Mucharski” z Siedlec, kamieniarskie (oblicowanie kolumny różowym piaskowcem wachockim) — firma „Sypniewski” z Warszawy. Projektowanego przez Wiktoria Jacyninę orła na szczycie kolumny odlala warszawska firma „Bracia Łopieńscy”. 300 kilogramów brązu na ten cel ofiarowało Ministerstwo Spraw Wojskowych. W piaskowcu pomnika wyryto nazwy polskich jednostek, które walczyły nad Muchawką, nazwiska naszych dowódców oraz dane o stratach obydwu stron. Na froncie znalazł się odlany w brązie Krzyż Virtuti Militari i napis: „Iganie 10 kwietnia 1831”.

20 września 1930 r. w fundament pomnika włożono dwa akty erekcyjne — poprzedni, z roku 1922, i nowy. Wreszcie 13 września roku następnego na igańskich polach odbyła się wielka uroczystość. Tłumnie przybyli mieszkańcy ziemi siedleckiej, przyjechały delegacje różnych stowarzyszeń z całego ówczesnego województwa lubelskiego. Odprawiono mszę polową. Wojewoda lubelski Bolesław Świdziński dokonał aktu odsłonięcia pomnika. Przemawiał poseł na Sejm, Lechnicki, podkreślając, że „wspomnienie męstwa naszych przodków winno być nam pomocne w ciężkich chwilach walki na froncie gospodarczym celem zwyciężenia kryzysu”. Przedstawiciele poszczególnych gmin oraz delegaci organizacji społecznych złożyli pod pomnikiem ziemię ze swych okolic i wieńce. Na koniec przed kolumną z orłem przedefilowały oddziały wojska⁹⁾

Pomnik przetrwał całą okupację hitler-



Pod igańskim pomnikiem w dniu obchodu 150 rocznicy zwycięstwa gen. Ignacego Prądzyńskiego. (Fot. B. Skarus)

rowską, zniszczeniu uległ tylko orzeł. Przywrócono go uroczystie w 1961 r., w 130 rocznicę igańskiej wiktorii, staraniem m.in. Okręgu Warszawskiego i Oddziału Siedleckiego PTTK (jednym z głównych inicjatorów tej akcji był wiceprezes Zarządu Okręgu, Tadeusz Chorabik).

Uczciły Siedlce również 150 rocznicę Nocy Listopadowej i zwycięstwa pod Iganiami. 29 listopada 1980 r. odbyła się sesja popularnonaukowa, poświęcona dzie-

jom powstania na Podlasiu, a zorganizowana przez Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych — Stację Naukową w Siedlcach, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz Towarzystwo Miłośników Podlasia. Tego samego dnia otwarto w siedleckim Muzeum Okręgowym wystawę „Powstanie Listopadowe na Podlasiu”. 10 kwietnia 1981 r. społeczeństwo siedleckie wzięło udział w manifestacji pod pomnikiem, zakończył się tu również apelem poległych zlot turystów Oddziału Siedleckiego PTTK, a we wsi Iganie, w szkole im. Generała Ignacego Prądzyńskiego, otwarto Izbę Pamięci Narodowej.

Ostrołęka

26 maja 1831 r. Skrzynecki, cofający się spod Tykocina po nieudanej wyprawie na korpus gwardii rosyjskiej, spotkał się pod Ostrołęką z feldmarszałkiem Dybiczem, który ciągnął na pomoc gwardii. Wywiązała się wielka bitwa, w której wzięły udział główne siły obydwu stron. Po opowaniu miasta Rosjanie zajęli stanowiska na wschodnim, lewym brzegu Narwi, skąd ich artyleria panowała nad brzegiem zachodnim i osłaniała ogniem swoją piechotę, która stopniowo przeprowadziła się na drugą stronę rzeki i atakowała główne siły polskiej armii. Krwawa walka trwała przez cały dzień. Mimo kontrataków naszej piechoty i kawalerii, mimo brawurowej szarży artylerii konnej Józefa Bema, nie udało się wyprzeć Dybicza za Narwę. Armia polska, straciwszy ok. 6300 ludzi, rozpoczęła odwrót do Warszawy. Rosjanie, którzy też ponieśli znaczne straty (przeszło 5000 żołnierzy), poniechali dalszych ataków i ścigania naszych wojsk.

Już w 1861 r. ostrołęczanie postanowili uczcić pamięć poległych i w tym celu postawić figurę Matki Boskiej na Górze Felkowej, ale nie zgodziły się na to władze carskie. „Najbardziej uroczyste obchodzono dzień 26 maja 1861 r. — trzydziestą rocznicę bitwy ostrołęckiej

— pisze Zofia Niedziałkowska. — Tego dnia, po odprawieniu nabożeństwa, procesja udała się na prawy brzeg Narwi pod krzyż ustawiony niedaleko »pomnika zwycięstwa« (pomnika wzniesionego przez Rosjan dla uczczenia zwycięstwa nad Polakami — dop. T. Ch.). Brał w niej udział kilkutysięczny tłum ludzi z miasta i okolicznych wsi (...). Manifestujący śpiewali *Boże coś Polskę*. Jeden z księży, Michał Wiśniewski, wygłosił płomienną mowę — o cierpieniach Polski, o prześladowaniu Polaków, o tym, że nastał czas, aby Polska odzyskała niepodległość, oraz o konieczności przygotowania się do wystąpienia zbrojnego (...) Wkrótce wobec niektórych mieszkańców Ostrołęki zastosowano represje”.¹⁰⁾

Ta sama autorka informuje o budowie pomników po odzyskaniu niepodległości. „W 1929 r. Ostrołęka włączyła się w ogólnokrajową akcję obchodów rocznicy powstania listopadowego. W związku z tym dla uczczenia bohaterstwa żołnierzy i oficerów zaprojektowano budowę pomnika na polu bitwy. Według pierwotnych projektów pomnik miał być ukończony na setną rocznicę bitwy, czyli na 26 maja 1931 r. (...) Komitet Ogólnokrajowy wspólnie z Komitetem Miejscowym wybrały miejsce po prawej stronie Narwi (...), gdzie w roku 1831 stoczono najbardziej krwawą walkę. W wyniku konkursu (marzec 1930 r.) wybrano projekt artysty rzeźbiarza Romana Zerycha i architekta Borysa Zinserlinga: pomnik-mauzoleum, ciężki, monumentalny. Pomnik miał być zbudowany z żelazobetonu, w kształcie graniastosłupa o 8 do 10 m wysokości, z balustradą na szczycie. (...) Ścianę frontową miały zdobić dwie rzeźby żołnierzy. Po przygotowaniu terenu pod budowę i uroczystym położeniu kamienia węgielnego, które odbyło się 26 maja 1930 r. przy licznych udział miejscowego społeczeństwa, przedstawicieli władz centralnych i wojewódzkich oraz gości, prowadzono roboty ziemne oraz budowlane. (...) Prace nad budową pomnika prowadzone były niesystematycznie, w zależności od

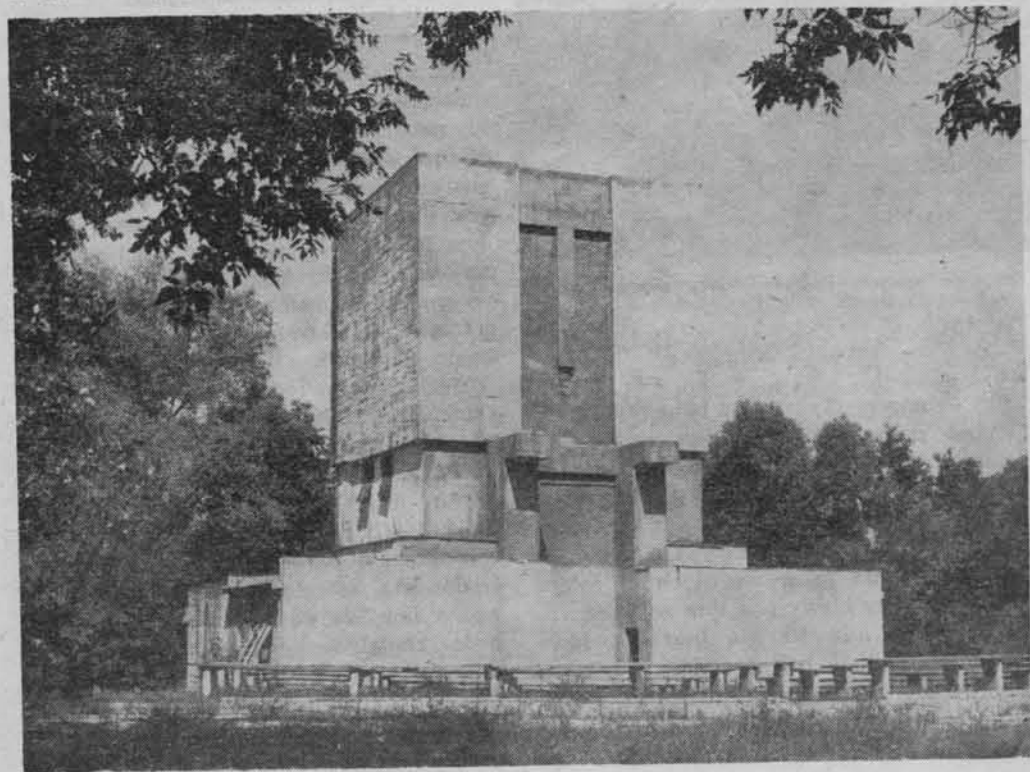
dopływu funduszy. W terminie, w jakim miał być wykończony, budowla była zaledwie rozpoczęta (...). Do drugiej wojny światowej (...) wzniesiono jedynie zewnętrzną elewację frontową. Natomiast dzięki ofiarności społeczeństwa udało się postawić skromny pomnik Józefa Bema (z orłem na cokole), tuż obok miejsca postoju w 1831 r. artylerii konnej. Na pomniku wyryty został napis: »Pamięci bohaterkiej szarży artylerii konnej pod dowództwem Bema — 26 V 1831 r.«¹¹⁾

Informacja ta wymaga pewnych uzupełnień. Obchody 100 rocznicy bitwy pod Ostrołką odbyły się w dniach 23—25 maja 1931 r. I tak 23 maja przeniesiono uroczyste do budowanego mauzoleum szczątki poległych, spoczywające dotąd w kapliczce na miejscowym cmentarzu. 25 maja pod mauzoleum, gdzie oddziały woj-

ska uformowały wielki czworobok, została odprawiona msza polowa i wygłoszono okolicznościowe przemówienia, po czym zebrani uformowali pochód i udali się na miejsce, z którego ruszyła szarża artylerii konnej Bema. Tam odsłonięto pomnik, a w tym momencie bateria artylerii oddała 13 strzałów honorowych. Uroczystość zgromadziła ok. 10 tysięcy ludzi.¹²⁾

W 1936 r., podczas prac budowlanych w sąsiedztwie kościoła Bernardynów (w jego murach bronili się „Czwartacy”), odnaleziono prochy poległych i część z nich przeniesiono do mauzoleum. Resztę złożono w mogile pod świątynią, postawiono w tym miejscu żelazny krzyż, a 25 maja 1973 r., staraniem ostrołęckich rzemieślników — pomnik w postaci dwóch głazów. Na jednym — płaskorzeźba „Czwartaka” dłuta Ewy i Piotra Gawronów, na dru-

Pomnik-mauzoleum (stan z 1881 r.) wznosił się w centrum ostrołęckiego pobojowiska. (Fot. T. Chłudziński)





Z tego miejsca ruszyła szarża artylerii konnej Józefa Bema. (Fot. T. Chłudziński)

gim — napis: „Tym co w boju zapragnęli słynać dwie tylko drogi zwyciężyć lub zginąć”. Następnego dnia, 26 maja, odsłonięto pomnik Józefa Bema na placu jego imienia (rzeźbiarskie dzieło Edwarda Matuszka). Pomniki te stanęły z okazji 600-lecia nadania praw miejskich Ostrołęce i 142 rocznicy bitwy pod tym miastem.

Poległych nad Narwią uczczono również, gdy minęło półtora wieku od czasu krwawego boju. Powołano Społeczny Ko-

mitet Obchodu 150-lecia Bitwy pod Ostrołęką, na którego czele stanął prezydent miasta. Odbyła się uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej; ustalono, że budowę pomnika-mauzoleum należy zakończyć do roku 1985. 26 maja obradowali uczestnicy sesji historycznej poświęconej Powstaniu, urządzono apel poległych, złożono kwiaty i zaciągnięto warty honorowe na miejscach związanych z bitwą ostrołęką. Należy też wspomnieć o okolicznościowych wystawach w Muzeum Okręgowym oraz w siedzibie Oddziału Kurpiowskiego PTTK, o wydaniu broszury na temat historycznej bitwy, o wybiciu pamiątkowego medalu, a także o pamiątkowym głazie, który został ufundowany przez NSZZ oraz NSZZ RI „Solidarność” i odsłonięty w sąsiedztwie mauzoleum podczas manifestacji patriotycznej w dniu 24 maja 1981 r. Napis na tym pomniku jest cytatem z J. U. Niemcewicza:

*O luba Polsko! Krwia zbroczona niwo!
 Los zajrzał Twoim wawrzynom
 Ale im więcej jesteś nieszczęśliwą
 Tymś droższą Twoim synom...*

Na zakończenie tego przeglądu, zresztą niepełnego, odnotujmy, że przypominane tu pobojuwiska z roku 1831 są często celami wycieczek oraz rajdów organizowanych przez PTTK. Szczególnie dużych imprez odbyło się w czasie obchodów 150-lecia Powstania, a dla przykladu wymienię polsko-węgierski śpiw kajakowy im. Józefa Bema „Narew 81” z zakończeniem w Ostrołęce (organizator: Komisje Turystyki Kajakowej ZG i ZW PTTK), rajd do Igań (organizator: Zarząd Oddziału PTTK w Siedlcach) oraz wycieczki urządzone przez środowiska warszawskie: Komisję Turystyki Pieszej Oddziału Śródmieście, „Klub „Varsovia” i „Klub „Czata 62”. Wreszcie trzeba wspomnieć o bardzo ciekawej inicjatywie środowiska ostrołęckiego. Otóż postanowiono tam, że nowi przewodnicy PTTK będą składali swoje ślubowanie pod pomnikiem-mauzoleum poległych bohaterów Powstania Listopadowego.

PRZYPISY

- 1) Według informacji Henryka Nowosielskiego ze Stoczka Łukowskiego.
- 2) Opis budowy i odsłonięcia pomnika według materiałów Józefa Filipczuka ze Stoczka Łukowskiego.
- 3) J. Polński, *Grochów przedmurze Warszawy w dawniejszej i niedawnej przeszłości*, Warszawa 1933, s. 61—63.
- 4) J. Polński, op. cit., s. 66.
- 5) Po uschnięciu ostatniej starej olchy jej drewna postanowiono użyć do wyrobu maleńkich „krzyżyków z Olszynki”, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży tych pamiątek przeznaczyć na budowę mauzoleum-pomnika w Olszynie oraz na budowę kościoła na Grochowie.
- 6) Według informacji Jana Majszyka z Dębego Wielkiego.
- 7) Według „Żołnierza Polskiego”, nr 15 z dnia 12 IV 1931 r., s. 269—370.
- 8) Neogotycki kościół w Dębem Wielkim zbudowano w latach 1906—1909; w kilku publikacjach podano mylnie, że wzniesiono go z okazji stulecia zwycięstwa. Stoi on na miejscu zwanym dawniej Pogorzelszczyzną; nazwa ta powstała po spaleniu części wsi w czasie bitwy.
- 9) Informację o budowie i odsłonięciu pomnika zawdzięczam Antoniemu Winterowi z Siedlec, który udostępnił mi maszynopis swojej pracy *Siedlice 1919—1939*.
- 10) Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Warszawa 1979, s. 179—180.
- 11) Z. Niedziałkowska, op. cit., s. 234—236. Pomnik-mauzoleum został uszkodzony w czasie II wojny światowej; odnowiono go w latach pięćdziesiątych. Pomnik Bema z 1931 r. rozebrali Niemcy; został zrekonstruowany na poprzednim miejscu. Napis na tym pomniku brzmi obecnie: „Bohaterom szary artyleryjskiej generała Józefa Bema w bitwie pod Ostrołką 26 V 1831 r.”. Należy zaznaczyć, że w czasie bitwy pod Ostrołką Bem miał stopień podpułkownika.
- 12) Według „Kuriera Porannego” z 26 V 1931 r.